

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 lipca 2015 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt I C 208/10, Sąd Rejonowy w Zgierzu w punkcie 1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 20.000 zł wraz z odsetkami od dnia 11 stycznia 2010 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 3.017,12 zł tytułem kosztów procesu, natomiast w pkt. 2 zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 3,161,01 zł tytułem kwot wydatkowanych na wynagrodzenie biegłych.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany zaskarżając wyrok w całości zarzucając mu:

1. dokonanie przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych, sprzecznie z zebrany w sprawie materiałem dowodowym oraz w oparciu o błędną ocenę materiału dowodowego i w konsekwencji ustalenie, iż urazy u powoda powstały wskutek pobicia go przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Z. w dniu 14 maja 2000 roku.
2. błędną ocenę materiału dowodowego poprzez uznanie za wiarygodne zeznań świadków K. L., a nade wszystko A. S., Z. W.,
3. naruszenie prawa materialnego a mianowicie art. 117 § 2, art. 118, art. 123 § 1 pkt 1 i art. 442¹ § 1 art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 184 i art. 185 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię, a w rezultacie błędne niezastosowanie i w konsekwencji zasądzenie kwoty 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu tj. od dnia 11 stycznia 2010 roku do dnia zapłaty, mimo iż roszczenie o zapłatę odsetek nie było objęte pozwem i zostało zgłoszone na terminie rozprawy w dniu 9 lipca 2015 roku a nadto nie było objęte zawezwaniem o próbę ugodową, a pozwany zgłosił zarzut przedawnienia;
4. naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię a mianowicie art. 6 k.c. w zw. z art. 417 k.c. poprzez błędne przyjęcie, iż to pozwany winien udowodnić okoliczności podnoszone przez powoda, w tym w szczególności dotyczące powstania obrażeń oraz związku przyczynowego;
5. naruszenie prawa materialnego a mianowicie art. 417 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1, ust. 2, ust. 3 ustawy o Policji oraz w zw. z art. 1 i art. 45 § 1 k.p.k. poprzez ich błędną wykładnię i w rezultacie błędne przyjęcie, iż to Policja odpowiada za długotrwałe ponad dziewięć latnie prowadzenie postępowania karnego sądowego przeciwko powodowi, w sytuacji gdy postępowanie karne toczyło się przed Sądem Rejonowym w Zgierzu a oskarżycielem publicznym w sprawie był Prokurator;

W oparciu o tak zakreślone zarzuty, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za I instancję oraz o zasądzenie kosztów procesu w drugiej instancji.

W uzupełnieniu apelacji z dnia 18 września 2015 roku pełnomocnik pozwanego podniósł, że zaskarża przedmiotowy wyrok w całości, zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 233 k.p.c. przez:

a) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych, dokonanych sprzecznie z zebrany w sprawie materiałem dowodowym i w konsekwencji błędne ustalenie, że urazy u powoda powstały wskutek pobicia go przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Z. w dniu 14 maja 2000 roku, mimo że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie świadczy, że ustalenia te są błędne, w tym w szczególności, iż do powstania urazów mogło dojść na skutek przypadkowego uderzenia się powoda, który był pod wpływem alkoholu o ściany bądź ławeczkę w radiowozie, bądź samookaleczenie;

b) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, to jest zeznań świadków M. W., M. K. i częściowo A. T., z których wynika, że powód nie był pobity w dniu 14 maja 2000 roku przez funkcjonariuszy pozwanego oraz błędną ocenę materiału dowodowego przez uznanie za wiarygodne zeznań świadków K. L., a nade wszystko A. S., Z. W., mimo, że to osoby będące kolegami lub bliskimi znajomymi powoda;

c) błędną ocenę opinii biegłego laryngologa co do związku przyczynowego między urazami i obrażeniami powoda, a ich przyczyną, mimo iż specjalistą posiadającym wiedzę specjalistyczną i uprawnionym do wydania rzetelnej opinii co do przyczyn powstania urazów i obrażeń jest biegły z zakresu medycyny sądowej;

II. naruszenie prawa materialnego, tj.:

1) art. art. 117 § 2, art. 118, art. 123 § 1 pkt 1 i art. 442¹ § 1 k.c. poprzez błędne zastosowanie i w konsekwencji zasądzenie kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, mimo że roszczenie o zapłatę odsetek nie było objęte pozwem i zostało zgłoszone na terminie rozprawy w dniu 9 lipca 2015 roku, a nadto nie było objęte zawezwaniem o próbę ugodową, a pozwany zgłosił zarzut przedawnienia;

2) art. 6 k.c. w zw. z art. 417 k.c. poprzez błędne przyjęcie, iż to pozwany winien udowodnić, iż okoliczności podnoszone przez powoda na udowodnienie roszczeń pozwu, w tym w szczególności dotyczące okoliczności powstania obrażeń oraz związku przyczynowego między powstaniem tych obrażeń a podnoszonymi okolicznościami, przebiegały w inny sposób aniżeli podnoszony przez powoda, mimo iż to powoda obciąża ciężar dowodu w zakresie okoliczności z których wywodzi skutki prawne;

3) art. 417 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1, ust. 2 i ust. 3 ustawy o Policji oraz w zw. z art. 1 i art. 45 § 1 k.p.k. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, iż to Policja odpowiada za długotrwałe ponad dziewięć latnie prowadzenie postępowania karnego sądowego przeciwko powodowi, w sytuacji gdy postępowanie karne toczyło się przed sądem Rejonowym w Zgierz, a oskarżycielem publicznym był Prokurator.

W oparciu o tak zakreślone zarzuty pełnomocnik powoda wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem II instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna jedynie w części.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy i przyjmuje je za własne.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do podniesionych w apelacjach zarzutów naruszenia prawa procesowego tj. naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 k.p.c.. Ocena przeprowadzona w tym zakresie determinuje dalsze rozważania co do zarzutów naruszenia prawa materialnego.

W ocenie Sądu Okręgowego zarówno zarzuty z pkt 1 i 2 apelacji jak i z pkt 1 a-c uzupełniają apelacji są chybione.

Sąd Okręgowy nie podziela zarzutów apelacji dotyczących naruszenia art. 233 par. 1 k.p.c. Sąd I instancji przeprowadził w sposób prawidłowy postępowanie dowodowe, a zebrany materiał poddał ocenie z zachowaniem granic swobodnej oceny dowodów przewidzianej przez art. 233 § 1 k.p.c. Na tej podstawie Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia, które Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne. Zgodnie treścią art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego

myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Zarówno w literaturze jak i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że ocena powyższa oparta nadto być musi na wszechstronnym rozważeniu zgromadzonego materiału dowodowego, przez co należy rozumieć uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Wielokrotnie w orzecznictwie sądów odwoławczych oraz Sądu Najwyższego podnoszono, iż zgłoszony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 może zostać uwzględniony jedynie w przypadku wykazania jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając, a także w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008 r. I ACa 180/08, OSA 2009/6/55, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. II CKN 817/00, nie publik., LEX 56906). Natomiast nie czyni zarzutu tego skutecznym przedstawianie przez skarżącego własnej wizji stanu faktycznego w sprawie, opartej na dokonanej przez siebie odmiennej ocenie dowodów, a nawet możliwość w równym stopniu wyciągnięcia na podstawie tego samego materiału dowodowego odmiennych wniosków (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 lipca 2008 r. VI ACa 306/08; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008r. I ACa 180/08, OSA 2009/6/55, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. II CKN 817/00, LEX 56906; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, nie publik., LEX 52753; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r. II CKN 572/99, nie publik., LEX 53136).

Skarżący powołując się na naruszenie przez Sąd Rejonowy art. 233 k.p.c. nie wykazał by ocena Sądu I instancji obarczona była jakimkolwiek błędem, który dyskwalifikowałby jej prawidłowość. W istocie podniesione zarzuty mają jedynie charakter polemiczny.

Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Rejonowy w oparciu o przeprowadzone postępowanie był uprawniony do przyjęcia, że obrażenia powoda powstały na skutek pobicia go przez funkcjonariuszy pozwanego. Bez znaczenia jest przy tym fakt umorzenia postępowania karnego (na etapie postępowania przygotowawczego) przeciwko policjantom. Sąd rozpoznający sprawę cywilną nie jest bowiem w żaden sposób związany takim postanowieniem jak i ustaleniami dokonanymi w toku śledztwa. O związaniu takim nie może świadczyć również to, że ww. postępowanie toczyło się bezpośrednim następstwem czasowym po zdarzeniu. Nadto wobec braku akt postępowania przygotowawczego (wobec upływu 5-letniego terminu ich przechowywania po umorzeniu – k. 33) nie sposób odnieść się do materiałów zgromadzonych w toku tego postępowania jak i do przyczyn jego umorzenia oraz do przełożenia ich na grunt sprawy cywilnej.

Jeśli chodzi o dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zeznań świadków, to została ona przeprowadzona w sposób należyty, a skarżący nie wykazali by wykraczała poza ramy swobody sądowej, wynikające z art. 233 k.p.c. W niniejszej sprawie zeznania świadków kreowały dwie przeciwstawne wersje zdarzenia z dnia 14 maja 2000 roku. Świadkowie będący funkcjonariuszami Policji, biorącymi udział w zajściu, wskazywali, że do pobicia powoda nie doszło, a jedynie użyto wobec niego przymusu w celu doprowadzenia go na komisariat, zaś obrażenia przez niego doznane wynikają z tego, że przewrócił się podczas ucieczki oraz z samookaleczenia dokonanego w radiowozie, którym był przewożony do szpitala. Natomiast z zeznań świadków zdarzenia Z. W. i w szczególności A. S. wynika, że ww. funkcjonariusze zadawali powodowi ciosy i kopali go. W tej sytuacji Sąd Rejonowy skonfrontował świadków na rozprawie i w efekcie przyjął wersję podawaną przez A. S. za prawdziwą, odrzucając sprzeczną z nią wersję ww. funkcjonariuszy. Sąd I instancji prawidłowo wykazał nieścisłości w zeznaniach świadków na które powoływał się pozwany, a które oprócz tego, że były niespójne to, co znamienne, były również wybiórcze – świadkowie ci byli w stanie ze szczególną dokładnością opisywać niektóre elementy przebiegu zdarzenia jak np. to, że: powód kierował pod ich adresem groźby, czuć było od niego alkohol oraz że w trakcie transportu do szpitala słychać było uderzenia w samochodzie gdzie przebywał powód. Z drugiej strony świadkowie ci w jednych zeznaniach wskazują, że powód zaczął uciekać bezpośrednio po zatrzymaniu,

a następnie zeznają, że miało to miejsce już po doprowadzeniu na komisariat. Nie potrafili wytłumaczyć dlaczego nie zareagowali na odgłosy z pojazdu transportującego powoda i opisać przebiegu samego zatrzymania wskazując na luki w pamięci. Nie pamiętali także dlaczego lekarz nie zezwolił na zabranie powoda na izbę zatrzymań, czy żądali przeprowadzenia badania krwi powoda lub tego czy w szpitalu był jakiś problem z odebraniem powoda. Świadek M. W. nie potrafił też przypomnieć sobie czy jak zakładał powodowi kajdanki to ten stał czy leżał, chociaż pamiętał, że powód próbował go uderzyć.

Opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej nie mogła być samoistną podstawą do określenia przyczyn wystąpienia obrażeń u powoda. Biegły wskazał bowiem, że obie wersje są prawdopodobne i nie można żadnej z nich wykluczyć, natomiast biegły z zakresu laryngologii powiązał początkowo obrażenia powoda z pobicie z dnia 14 maja 2000 roku, jednakże ostatecznie wycofał się z tego wskazując, że jego specjalizacja nie obejmuje ustalania przyczyn zdarzenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy miał podstawy do dokonywania ustaleń w oparciu o zeznania świadków A. S. i Z. W., jak również zeznania powoda, które razem są ze sobą spójne, a opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej ich nie wyklucza, zaś mają one częściowe potwierdzenie również w opiniach pozostałych biegłych oraz dokumentacji lekarskiej związanej z pobytem powoda w szpitalu. Należy zaznaczyć, że wbrew twierdzeniom apelacji A. S. nie jest kolegą lub bliskim znajomym powoda, znają się z widzenia oraz ze względu na to, że ich matki są pedagogami – na tej samej podstawie można by uznać za niewiarygodne zeznania M. K., który także przyznał, że zna powoda z widzenia, a który jest przez pozwanego uznany za w pełni wiarygodnego. W ocenie Sądu Okręgowego świadkowie, na których zeznaniach oparł się Sąd Rejonowy nie mieli żadnego interesu w konkretnym rozstrzygnięciu niniejszej sprawy. Nadto brak podstaw do uznania, że świadkowie ci nie mogli widzieć zdarzenia z uwagi na godzinę wschodu słońca. Brak pewności co do konkretnej godziny zdarzenia, które rozegrało się pomiędzy godziną 4 a 5, nadto jak wynika z zeznań świadków na dworze panowała „szarówka”, samochód rzucał snop światła, świeciły się też latarnie.

Nie sposób zgodzić się z tezą, która pozwany usiłuje postawić w apelacji, jakoby fakt, że świadkowie, których zeznania uznano za wiarygodne, są funkcjonariuszami Policji, skutkowało większą wartością dowodową. Po pierwsze nie można domniemywać by sprawowana funkcja miała jakikolwiek wpływ na wartość zeznań konkretnych świadków. Co więcej świadek A. S. jest emerytowanym funkcjonariuszem Służby Więziennej, zatem równie dobrze takie argumenty przemawiają za wiarygodnością jego zeznań.

Sąd Okręgowy nie zgadza się zarzutem apelacji sprowadzającym się do tego, że za błędną oceną materiału dowodowego przemawia fakt, że powód był wielokrotnie skazany w I instancji. Skarżący nie wskazywał jednak za jaki czyn, (aczkolwiek można domyślać się, że chodzi o jego zachowanie związane z przedmiotowym zdarzeniem), a nadto podkreślił, że uniewinniono go wyłącznie z uwagi na zasadę „in dubio pro reo”. Po pierwsze Sąd w postępowaniu cywilnym może być związany jedynie prawomocnym wyrokiem skazującym (art. 11 k.p.c.). Nadto nawet gdyby powoda skazano, to nie ma to wpływu na ocenę bezprawności działań funkcjonariuszy względem osoby powoda, związanych z jego zatrzymaniem.

Nie sposób też czynić Sądowi Rejonowemu zarzutów w związku z przeprowadzoną oceną dowodów w postaci opinii biegłych. Sąd prawidłowo wziął pod uwagę opinię biegłego psychologa, który wyraźnie powiązał występujące u powoda problemy natury psychologicznej ze zdarzeniem z dnia 14 maja 2000 roku, natomiast wbrew twierdzeniom apelacji, biegły ten nie określał uszczerbku na zdrowiu. Również prawidłowo została oceniona opinia biegłego laryngologa, która służyła przede wszystkim do ustalenia zakresu krzywdy wyrządzonej powodowi oraz jego cierpienia, a jedynie ubocznie Sąd brał ją pod uwagę przy ustalaniu związku przyczynowego, który w głównej mierze wynikał z wiarygodnych zeznań świadków oraz opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, która nie wykluczyła możliwości podawanego przez nich przebiegu zdarzenia.

Wypada też zauważyć, że wbrew twierdzeniom apelacji, z materiału dowodowego zebranego w sprawie, nie można wywieść, że do zdarzenia doszło w wyniku uderzenia się przez powoda o ściany bądź ławeczkę w radiowozie. Wprawdzie wersja ta nie została wykluczona przez biegłego z zakresu medycyny sądowej, brak jednak innych dowodów, które mogłyby za nią przemawiać. W szczególności nie przedstawiono żadnych materiałów, które świadczyłyby o zabezpieczeniu śladów takich uderzeń wewnątrz pojazdu. Brak też w tym zakresie jakiegokolwiek notatki

służbowej czy protokołu, natomiast w sytuacji gdy powód jest wstawiany do radiowozu w dobrym stanie zdrowia, a wychodzi z niego z urazami, które skutkowały 9-dniowym pobytem w szpitalu oraz 10% uszczerbkiem na zdrowiu, to naturalne wydaje się, że ślady takie winny być zabezpieczone lub z przebiegu transportu powinna zostać sporządzona dokumentacja, przynajmniej w postaci notatki urzędowej.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd II instancji uznał powołane w apelacjach zarzuty naruszenia prawa procesowego za bezzasadne.

Przechodząc do zgłoszonych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego stwierdzić należy, że częściowo zasadny okazał się zarzut zgłoszony w apelacji powoda w punkcie 3 oraz w punkcie II.1 pisma uzupełniającego tj. zarzut naruszenia art. 117 § 2, art. 118, art. 123 § 1 pkt 1 i art. 442¹ § 1 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego skarżący prawidłowo wykazał przedawnienie roszczenia w zakresie żądanych przez powoda odsetek od należnego zadośćuczynienia za okres sprzed dnia 9 lipca 2012 roku. Jak wynika ze znajdujących się w aktach sprawy o zawezwanie do próby ugodowej, żadne z nich nie obejmowało roszczenia o odsetki, które ma charakter okresowy i stosownie do art. 118 k.c. przedawnia się z upływem 3 lat. Zatem zgłoszony zarzut przedawnienia w tym zakresie powinien być przez Sąd Rejonowy uwzględniony. Zgodnie bowiem z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. czynność przed Sądem skutkuje przerwaniem biegu przedawnienia. Zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg terminu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 k.c. tylko wówczas, gdy określona w nim wierzytelność obejmuje precyzyjne określenie zarówno przedmiotu żądania, jak i jego wysokość. Tylko bowiem taki sposób oznaczenia wierzytelności pozwala na jej jednoznaczną identyfikację, a tym samym wiążące wynikających z art. 123 k.c. skutków w zakresie biegu terminu przedawnienia (tak m. in. SN w wyrokach: z 15.11.2012 r., V CSK 515/11, z dnia 10.09.2006 r., V CSK 238/06, z dnia 25.11.2009 r., sygn. akt II CSK 259/09).

W konsekwencji wobec faktu, że zawezwania do próby ugodowej obejmowały swoim zakresem jedynie należność główną, zatem roszczenie o odsetki za okres sprzed 3 lat od jego zgłoszenia, stosownie do powołanych wyżej przepisów uległo przedawnieniu. Ponieważ powód zgłosił żądanie odsetek od dochodzonej kwoty dopiero na rozprawie z dnia 9 lipca 2015 roku, to zarzut przedawnienia co do żądanych odsetek należało uznać za zasadny za okres sprzed 9 lipca 2012 roku.

W tym stanie rzeczy wyrok Sądu podlegał zmianie poprzez wskazanie ww. daty jako terminu początkowego naliczania odsetek.

Natomiast co do zarzutu przedawnienia roszczenia w pozostałym zakresie brak było podstaw do jego uwzględnienia. Jak wskazano powyżej zawezwania do próby ugodowej zawierały określenie zarówno wierzytelności jak i jej wysokości. Należy zatem przyjąć, że skutkowały przerwaniem biegu przedawnienia. Wprawdzie w przypadku kolejnej próby ugodowej w orzecznictwie występuje pewna rozbieżność co do możliwości przerwania biegu przedawnienia na co wskazuje powołane w apelacji orzeczenie SA w W. z dnia 16 stycznia 2014 r. (I Aca 1194/13), jednak Sąd Okręgowy w niniejszym składzie nie podziela stanowiska, które wskazuje na niemożność przerwania biegu przedawnienia poprzez kolejne wnioski o zawezwanie do próby ugodowej. Nie powinno bowiem budzić wątpliwości, że sama próba ugodowa stanowi czynność przed Sądem w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. której celem jest ugodowe rozstrzygnięcie sporu, co znaczy, że zmierza ona do dochodzenia roszczenia, którego dotyczy. Procedura cywilna nie zakazuje przy tym wielokrotnego występowania z takim wnioskiem. Nie ma więc podstawy do twierdzenia, że ponowne wnioski należy uznawać za nie mające na celu realizacji roszczenia. Wypada też zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 11 kwietnia 2008 r., (sygn. akt II CSK 612/07) wskazał, że nawet w przypadku gdy wnioskodawca występujący o zawezwanie do próby ugodowej zdaje sobie sprawę z braku zgody strony przeciwnej na zawarcie ugody, to i tak dochodzi do przerwania biegu przedawnienia (podobnie SA w Gdańsku w wyr. z dnia 14 czerwca 2013 r., sygn. I Aca 74/13).

Biorąc pod uwagę powyższe zarzut przedawnienia dotyczący zadośćuczynienia nie został uwzględniony.

W ocenie Sądu Okręgowego również zarzut z pkt II.2 apelacji pełnomocnika pozwanego oraz z pkt 4 pisma uzupełniającego tj. zarzut naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 417 k.c., nie był trafny.

Powołany przepis (art. 6 k.c.) ustanawia ciężar dowodzenia w znaczeniu materialno#prawnym, wskazując kto winien udowodnić określone okoliczności. Wiążąc go z normą art. 417 k.c., wskazać należy, że to na powodzie jako podmiocie dochodzącemu roszczeń od Skarbu Państwa, ciążył obowiązek udowodnienia, że na skutek bezprawnego wykonywania władzy publicznej, została mu wyrządzona krzywda. Sąd Rejonowy nie przerzucił tego ciężaru na pozwanego, czym mógłby naruszyć powołany przepis. Jak wskazano powyżej Sąd I instancji rozstrzygnięcie swoje oparł na wnioskowanym przez strony materiale dowodowym, nie obciążając pozwanego nieudowodnieniem okoliczności przeciwnych, a uznając za udowodnione twierdzenia powoda, na gruncie przeprowadzonych w sprawie dowodów. Skoro zatem powód był w stanie wykazać dochodzone roszczenie zarówno co do zasady jak i co do wysokości, to nie można mówić o nieprawidłowym zastosowaniu art. 6 k.c. przez Sąd Rejonowy.

Wskazując na niewykazanie przez pozwanego, że do zdarzenia doszło na skutek uderzenia się powoda w radiowozie lub na skutek samookaleczenia, Sąd Rejonowy wskazał jedynie, że to okoliczności podawane przez stronę powodową zostały uznane za udowodnione. Wbrew twierdzeniom apelacji to nie nieudowodnienie ww. okoliczności legło u podstaw orzeczenia w I instancji, a właśnie podołanie przez powoda ciężarowi dowodzenia. Sąd Rejonowy w sposób uprawniony dał wiarę dowodom z zeznań określonych świadków i powoda oraz logicznie powiązał je z dowodami z opinii biegłych oraz pozostałym materiałem zebrany w sprawie.

W efekcie przedmiotowy zarzut był bezzasadny.

Sąd Okręgowy nie podziela też zarzutów naruszenia art. 417 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1, ust. 2 i ust. 3 ustawy o Policji oraz w zw. z art. 1 i art. 45 § 1 k.p.k. wywiezionych w apelacjach pozwanego i jego pełnomocnika.

Pomijając wątpliwości co do możliwości naruszenia przepisów procedury karnej w toku postępowania przed Sądem cywilnym, treść przedmiotowego zarzutu nie znajduje potwierdzenia w uzasadnieniu Sądu Rejonowego. Skarżący wskazują, że Sąd I instancji błędnie przyjął odpowiedzialność pozwanego za długotrwałe postępowanie karne. Jednakże powód nie dochodził roszczeń wynikających z przewlekłości postępowania przed sądem, a zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną mu przez funkcjonariuszy pozwanego w związku ze zdarzeniem z dnia 14 maja 2000 roku. W efekcie nie można czynić Sądowi I instancji zarzutu nieprawidłowego wskazania podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, co do której zadośćuczynienia dochodził powód.

Ostatecznie zatem stwierdzić wypada, że apelacja strony pozwanej była skutecznie jedynie w niewielkim zakresie, a Sąd Okręgowy po przeprowadzonym postępowaniu i w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok poprzez zmianę terminu od którego należy liczyć odsetki ustawowe należne powodowi.

Mając powyższe na uwadze należało orzec jak w pkt I sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Biorąc pod uwagę wartość przedmiotu zaskarżenia wynoszącą 20.000 zł oraz fakt, że powód przegrał proces w II instancji jedynie w nieznacznym zakresie tj. co do części odsetek od należnego mu zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy w oparciu o powołane przepisy postanowił włożyć na pozwanego obowiązek zwrotu kosztów procesu w całości. Przed Sądem II instancji powód poniósł koszty procesu w postaci kosztów zastępstwa procesowego, udzielanego przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie adwokata, które wyniosły 1.800 zł stosownie do § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Sąd ustalił wysokość wynagrodzenia wg 75 % stawki minimalnej, z uwagi na okoliczność, iż przed Sądem I instancji nie prowadził sprawy ten sam adwokat.

W konsekwencji Sąd Okręgowy w pkt II sentencji zasądził ww. kwotę od strony pozwanej na rzecz powoda.